

„Hippiasz mniejszy” – przeczytaj fragment dialogu Platona

„Zaprawdę ogromną mam ochotę rozpatrzyć – którzy mianowicie są lepsi: ci, co błędzą własnowolnie, czy ci, co mimowolnie” – mówi Sokrates w „Hippiaszu mniejszym”. Przeczytaj fragment dialogu, który ukazał się staraniem Teologii Politycznej, Ośrodka Myśli Politycznej oraz Państwowego Instytutu Wydawniczego

Kliknij i kup „Hippiasza mniejszego”

Sokrates. To, co właśnie zostało powiedziane, zaprawdę ogromną mam ochotę rozpatrzyć; którzy mianowicie są lepsi – ci, co błędzą własnowolnie, czy ci, co mimowolnie. A myślę, że w taki to sposób najtrafniej przemierzmy badanie – ale odpowiadaj; nazywasz kogoś dobrym biegaczem?

Hippiasz. Oczywiście.

Sokrates. A złym?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. Dobrym mianowicie jest ten, co dobrze biega, a złym ten, co źle?

Hippiasz. Naturalnie.

Sokrates. I wolny biegacz biega źle, a szybki dobrze?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. W wyścigu i biegu szybkość jest dobra, a powolność zła?

Hippiasz. Ale o co chodzi?

Sokrates. A który biegacz byłby lepszy – ten, co biega wolno własnowolnie, czy ten, co mimowolnie?

Hippiasz. Ten, co własnowolnie.

Sokrates. Czyż bieganie nie jest robieniem czegoś?

Hippiasz. Istotnie: jest robieniem.

Sokrates. A jeśli robieniem, to czy i wykonywaniem czegoś?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. Zatem źle biegnący wykonuje w wyścigu rzecz złą i szpetną?

Hippiasz. Złą; jakżeby inaczej?

Sokrates. A źle biega ten, co biega wolno?

Hippiasz. Owszem.

Sokrates. Czyli dobry biegacz wykonuje tę złą i szpetną rzecz własnowolnie, a zły mimowolnie?

Hippiasz. Tak się zdaje.

Sokrates. Zatem w biegu ten, co mimowolnie złe rzeczy wykonuje, gorszy jest od tego, co robi to własnowolnie?

Hippiasz. W biegu, w każdym razie.

Sokrates. A jak w zapasach? Lepszy jest zapaśnik, co własnowolnie upada, czy mimowolnie?

Hippiasz. Ten, co własnowolnie, zapewne.

Sokrates. W zapasach gorsze i szpetniejsze jest upadanie czy obalanie?

Hippiasz. Upadanie.

Sokrates. A zatem i w zapasach również ten, co własnowolnie wykonuje to, co złe i szpetne, lepszym jest od tego, co mimowolnie.

Hippiasz. Najwyraźniej.

Sokrates: A jak w innych wszystkich czynnościach dotyczących ciała? Czyż ten, kto jest lepszy względem ciała, nie będzie zdolny obu rzeczy wykonywać, zarówno tych silnych jak tych słabych, zarówno szpetnych, jak pięknych? Tak więc gdy źle wykonuje się rzeczy dotyczące ciała, ten, który jest lepszy względem ciała, wykonuje je własnowolnie, a gorszy mimowolnie, czyż nie?

Hippiasz. Na to wygląda, również jeśli chodzi o siłę.

Sokrates. A co odnośnie do wdzięku w ruchach? Czyż nie jest rzeczą tego, który jest lepszy względem ciała, własnowolnie pokraczne i szpetne pozy przyjmować, a gorszego mimowolnie? Czy jak ci się wydaje?

Hippiasz. Tak właśnie.

Sokrates. Zatem i brak wdzięku, gdy jest własnowolny, świadczy o doskonałości, mimowolny zaś o ułomności ciała?

Hippiasz. Najwyraźniej.

Sokrates. A odnośnie do głosu co powiesz? Czy uznasz za lepszy ten, który fałszuje własnowolnie, czy mimowolnie?

Hippiasz. Ten, co własnowolnie.

Sokrates. A gorszy jest ten, co mimowolnie?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. Wolałbyś posiadać to, co dobre, czy to, co złe?

Hippiasz. To, co dobre.

Sokrates. Wolałbyś zatem posiadać nogi własnowolnie chrome czy mimowolnie?

Hippiasz. Własnowolnie.

Sokrates. Chromość nóg, czyż nie jest ułomnością i niedoskonałością?

Hippiasz. Jest.

Sokrates. A słaby wzrok, czyż nie jest ułomnością oczu?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. Które zatem oczy wolałbyś posiadać i z jakimi żyć? Te, którymi własnowolnie słabo i niewyraźnie byś widział, czy te, którymi mimowolnie?

Hippiasz. Te, którymi własnowolnie.

Sokrates. Zatem za lepsze uważasz te z twoich organów, które źle pracują własnowolnie, a nie te, które mimowolnie?

Hippiasz. Owszem, rzeczy takie jak te, w każdym razie.

Sokrates. Jednym słowem można zatem podsumować wszystko tego typu, jak uszy, nos i usta, oraz wszystkie w ogóle zmysły; te, które mimowolnie źle działają, nie warte są posiadania jako wadliwe, te zaś, które własnowolnie, warto posiadać, gdyż są one dobre.

Hippiasz. Tak też uważam, jak najbardziej.

Sokrates. A dalej jak? Z którymi narzędziami lepiej mieć do czynienia: z tymi, którymi ktoś własnowolnie źle by pracował, czy mimowolnie? Choćby ster, który lepszy: ten, którym ktoś mimowolnie źle steruje, czy taki, którym własnowolnie?

Hippiasz. Ten, którym własnowolnie.

Sokrates. Czyż rzecz nie ma się tak samo dla łuku i liry, i fletu i, wszystkich innych rzeczy tego typu?

Hippiasz. Prawdę mówisz.

Sokrates. A duszę jaką jest lepiej, by koń posiadał: taką, przez którą ktoś własnowolnie źle by go ujeżdżał, czy taką, przez którą mimowolnie?

Hippiasz. Taką, którą własnowolnie.

Sokrates. Lepiej by tak było, czyż nie?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. Zatem z koniem o lepszej duszy źle wykonywałby ktoś właściwe jej czynności własnowolnie, a z tym o duszy gorszej mimowolnie, czyż nie ?

Hippiasz. Jak najbardziej.

Sokrates. I podobnie rzecz ma się i z psami, i w ogóle z innymi istotami żyjącymi?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. Jak zatem? Lepiej byłoby mieć duszę łuczника, który własnowolnie chybia celu, czy tego, który mimowolnie?

Hippiasz. Tego, który własnowolnie.

Sokrates. Taka dusza lepsza byłaby jeśli chodzi o łucznictwo, czyż nie?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. A dusza, która mimowolnie chybia celu, jest bardziej ułomna niż ta, co robi to własnowolnie?

Hippiasz. W każdym razie jeśli chodzi o łucznictwo.

Sokrates. A co do sztuki lekarskiej? Czyż to nie ta dusza, która własnowolnie źle działa względem ciała, bardziej opanowała fach lekarski?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. Prawda, że taka lepsza jest, jeśli chodzi o tę sztukę, od tej drugiej?

Hippiasz. Lepsza.

Sokrates. A dalej, czyż lepsza do gry na kitarze czy na flecie i do wszelkich innych sztuk i umiejętności tego rodzaju nie będzie ta, która własnowolnie źle i szpetnie działa i chybi celu, a gorsza ta, co mimowolnie?

Hippiasz. Istotnie.

Sokrates. Zapewne też służy o takich duszach posiadać bardziej byśmy chcieli, co własnowolnie raczej niż mimowolnie błędzą i zło czynią, jako będących lepszymi w tym zakresie.

Hippiasz. Owszem.

Sokrates. Jakże to więc – a naszą własną duszę nie chcielibyśmy mieć jak najlepszą?

Hippiasz. Oczywiście.

Sokrates. Zatem lepsza by była, jeśliby własnowolnie zło czyniła i celu chybiała, niż gdyby mimowolnie, czyż nie?

Hippiasz. Zgroza by to doprawdy była, Sokratesie, gdyby własnowolnie zło czyniący lepsi byli od tych, co to mimowolnie robią.

Sokrates. Jednak wynika to z tego, co zostało powiedziane.

Hippiasz. Mi jednak to nie wynika.

Sokrates. A ja myślałem, Hippiaszu, że i tobie. Odpowiadaj więc znów: sprawiedliwość: czy nie jest to zdolność jakaś lub wiedza, lub jedno i drugie? Czyż nie jest konieczne, aby była sprawiedliwość jednym z

tych?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. Jeśli zatem sprawiedliwość jest zdolnością duszy, czyż nie jest bardziej sprawiedliwą duszą ta, co jest bardziej zdolna? Lepszą nam się w każdym razie wydała, mój najlepszy, właśnie taka.

Hippiasz. Istotnie taka się wydała.

Sokrates. A co jeśli jest wiedzą? Czyż mądrzejsza dusza nie będzie sprawiedliwsza, a głupsza bardziej niesprawiedliwa?

Hippiasz. Owszem.

Sokrates. A co jeśli jest jednym i drugim? Czyż nie będzie tak, że ta, która posiada jedno i drugie, wiedzę i zdolność, będzie sprawiedliwsza, a głupsza bardziej niesprawiedliwa? Czyż nie jest konieczne, aby właśnie tak było?

Hippiasz. Najwyraźniej.

Sokrates. Czyż zaś nie okazała się ta dusza, która ma więcej zdolności i mądrości, lepsza i bardziej zdolna do czynienia i jednego, i drugiego, zarówno tego, co piękne jak i tego, co szpetne, odnośnie do wszelkich

zajęć?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. Za każdym razem zaś, gdy coś szpetnego robi, to robi własnowolnie przez zdolność i sztukę; to zaś są cechy sprawiedliwości, obie jednocześnie bądź jedna z nich.

Hippiasz. Jak widać.

Sokrates. niesprawiedliwie postępować to czynić zło, sprawiedliwie zaś dobro?

Hippiasz. Oczywiście.

Sokrates. Zatem bardziej zdolna i lepsza dusza, kiedykolwiek niesprawiedliwie postępuje, to robi tak własnowolnie, wadliwa zaś dusza mimowolnie?

Hippiasz. Widocznie.

Sokrates. Dobry natomiast człowiek to ten, co dobrą duszę posiada, a zły złą?

Hippiasz. Tak.

Sokrates. Do dobrego zatem człowieka należy własnowolnie czynić niesprawiedliwość, a do złego mimowolnie, skoro dobry ma dobrą duszę.

Hippiasz. Ależ ma, oczywiście!

Sokrates. Człowiek zatem własnowolnie grzeszący oraz szpetnie i niesprawiedliwie postępujący, Hippiaszu – jeśli istnieje ktoś taki – to nie byłby nikt inny niż człowiek dobry.

Hippiasz. Nijak się z tobą, Sokratesie, na to zgodzić nie mogę.

Sokrates. Ani ja sam ze sobą, Hippiaszu; jednak z konieczności tak nam to wychodzi z rozumowania. Ale jest tak, jak wcześniej powiedziałem; ja błędę odnośnie do tych spraw na wszystkie strony i nigdy nie wychodzi mi to samo. Że ja czy inny niemota błędę, to nie jest jeszcze niczym niezwykłym; jeśli jednak i wy, mędracy, błędzicie, to wszak strach ogarnąć może, że nawet do was przybywszy nie ujrzymy kresu wędrówki.

Przełożył Michał Bizoń

Powyższy fragment pochodzi z dzieła Platona – „Hippiasz mniejszy” (373c–376c)

**Przeczytaj fragment komentarza dra Michała Bizonia do
„Hippiasza mniejszego”**

Kliknij i kup „Hippiasza mniejszego”

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego